

RECENZJA KSIĄŻKI *BOOK REVIEW*

JAKUB GAŁĘZIOWSKI 
Uniwersytet Warszawski

Adrianna Surmiak, *Etyka badań jakościowych w praktyce. Analiza doświadczeń badaczy z osobami podatnymi na zranienie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022, ss. 239.

W ostatnim czasie mamy do czynienia z narzekaniem na narastającą instytucjonalizację etyki – oto badacze, realizujący granty czy to za granicą (już rutynowo), czy to w Polsce (coraz częściej), stają przed koniecznością poddania swojego pomysłu na badania weryfikacji pod kątem wpływu ich działań na innych ludzi. Po otrzymaniu finansowania są zaś nierzadko zobowiązani do przedłożenia projektu komisjom etycznym działającym, a niekiedy specjalnie na tę okazję tworzonym, w ośrodkach naukowych, gdzie prowadzone będą ich prace badawcze. Gremia te mogą wpłynąć na kształt podejmowanych aktywności. Czasem wpływ komisji etycznych jest symboliczny, wręcz formalny, ale niekiedy bywa znaczący i wymaga wprowadzenia zmian w projekcie (np. w metodologii). Ostatecznie jednak ta, zdawałoby się, bezduszna procedura wymusza na badaczu refleksję dotyczącą podejmowanych kroków na wszystkich etapach realizacji projektu. Można przy tej okazji zadać kilka kluczowych pytań: Czy to oznacza, że w innym razie projekty realizowane byłyby w sposób nieetyczny? Czy bez przymusu akademicy w mniejszym stopniu zastanawialiby się nad moralnym wymiarem swoich badań? Czy przed „erą komisji etycznych” dobro uczestników badań nie było stawiane na pierwszym planie?

Odpowiedzi na te pytania i wiele innych można szukać w książce Adrianny Surmiak. Autorka przyjrzała się praktyce badaczy społecznych i antropologów w zakresie ich doświadczeń pracy z osobami podatnymi na zranienie¹. Nie przypadkiem skoncentrowała ona swoją uwagę na badaniach, które ze swej natury dotyczą tematów trudnych, niejednoznacznych i przez to wymagających głębszego namysłu – w nich bowiem jak w soczewce skupiają się dylematy etyczne i decyzje podejmowane przez konkretne osoby.

W polu zainteresowania Badaczki znalazły się dyscypliny akademickie jej bliskie, w których, jak sama pisze, porusza się swobodnie i które zna: socjologia i antropologia. Analizuje teksty istotne z punktu widzenia obu dziedzin, a „bohaterami” opracowania są wyłącznie socjolog/socjolożka i antropolog/antropolożka, co stawia mnie historyka-recenzenta w niełatwej sytuacji, nawet jeśli uważam się za *historyka rozmawiającego* (jak swobodnie tłumaczę określenie *oral historian*). Taka pozycja, wynikająca z określonej perspektywy badawczej, jest moim zdaniem kluczowa dla omówienia recenzowanej publikacji. Także dlatego, że wymaga odniesienia się do pól badawczych, które mimo wielu podobieństw różnią się od pola, w którym porusza się *historyk rozmawiający*. Zwracam na to uwagę, gdyż sam z jednej strony opowiadam się za porzuceniem złudnej wizji nieograniczonej interdyscyplinarności w zakresie metodologii, z drugiej jednak uważam, że kwestie etyczne te granice dyscyplinarne przekraczają i nie da się refleksji nad moralnym wymiarem badań zamknąć w obrębie uprawianej przez siebie dyscypliny. Tego właśnie wymiaru, czy szerszego spojrzenia, zabrakło mi w omawianej publikacji, choć rozumiem potrzebę samookreślenia się, którą kierowała się Autorka. Zainicjowane kilka lat temu dyskusje w środowisku osób uprawiających historię mówioną i badaczy biograficznych wskazują, że choć na co dzień stosujemy mniej lub bardziej różne metody, to spotykamy się z podobnymi dylematami etycznymi i wymieniając się indywidualnymi doświadczeniami, możemy uczyć się od siebie nawzajem². Zostawiając jednak na boku wątki, jakich w moim odczuciu w tej pozycji brakowało, chciałbym w dalszej części tego tekstu

¹ Osobiście przychyliam się do tłumaczenia słowa *vulnerable* jako „ranliwy”; pozwala ono uniknąć formy opisowej dla tego określenia. Terminy „ranliwy/ranliwa” oraz „ranliwość” zawarte były w popularnym niegdyś *Słowniku języka polskiego* wydanym w Wilnie pod redakcją Maurycego Orgelbranda. Pojawiające się przykłady z literatury świadczą natomiast o tym, że określenia te były w użyciu [Gałęziowski 2020: 174; 2022: 407].

² Platformą wymiany opinii i doświadczeń jest Polskie Towarzystwo Historii Mówionej (PTHM), którego członkami są przedstawiciele wielu różnych dyscyplin, m.in. historycy i socjologowie. Efektem namysłu nad etycznymi aspektami naszych działań są m.in. Rekomendacje etyczne PTHM, dostępne na stronie stowarzyszenia: <http://pthm.pl/rekomendacje/etyka/> [dostęp: 10.11.2022]. W pierwszym roku pandemii Covid-19 wypracowane zostały również zalecenia dla

napisać o tym, czego się dowiedziałem z lektury książki Adrianny Surmiak i co zdecydowanie poszerzyło moją wyobraźnię jako badacza stykającego się w swej pracy z żywymi ludźmi, z narratorami i narratorkami. Pokrótce omówię każdy z rozdziałów, aby potem skoncentrować się na jednym z nich, który dla mnie był najważniejszy, i wreszcie na końcu zachęcić do zapoznania się z tą niezbędną w dyskursie akademickim pozycją.

Książka składa się z wprowadzenia i zakończenia oraz sześciu obszernych rozdziałów. Każdy z rozdziałów podzielony jest na mniejsze jednostki, co daje poczucie obcowania z niezwykle uporządkowanym wywoodem. Autorka płynnie przechodzi z jednego zagadnienia do drugiego, co tylko potwierdza, że struktura publikacji została starannie przemyślana. Książkę czyta się dobrze mimo jej naukowego charakteru i na pozór hermetycznego języka (może jedynie harwardzki styl cytowania utrudnia nieco lekturę). Z wprowadzenia dowiadujemy się, jakie motywacje towarzyszyły Badaczce przy podejmowaniu tych nowych w Polsce badań – nikt dotąd nie badał praktyki polskich badaczy społecznych i antropologów pod kątem etyki ich działań. Zdecydowały o tym czynniki osobiste: Autorka, najpierw realizując własny projekt do rozprawy magisterskiej na temat pracy seksualnej, a następnie badania z udziałem mieszkanki ośrodka interwencji kryzysowej w ramach pracy nad doktoratem, napotkała na trudności, z którymi musiała mierzyć się sama. Dostępne w tamtym czasie kodeksy etyczne nie pomagały w rozwiązaniu licznych dylematów etycznych, komisje etyczne na uczelniach jeszcze nie istniały, a tekstów, do których można by sięgnąć, było niewiele. Z tego braku wsparcia i wiedzy, jak inni radzą sobie w podobnych sytuacjach, zrodziła się myśl, aby przyjrzeć się nie tylko doświadczeniom innych badaczy, ale szerzej, także ich poglądom na rozmaite zagadnienia dotyczące etycznego prowadzenia badań. Ramą formalną badań był otrzymany grant z Narodowego Centrum Nauki.

Rozdział pierwszy recenzowanej książki ma charakter ściśle teoretyczny. Autorka wyjaśnia w nim pojęcia i argumentuje wybór własnej linii narracji. Rozpoczyna od zagadnienia etyki formalnej, zredukowanej do zestawów zasad właściwego i niewłaściwego zachowania badaczy, ujętych w kodeksach etycznych oraz opiniach komisji etycznych (szczegółowo informuje, do jakich tekstów normatywnych się odwołuje). Jej zdaniem jest to tylko „jedna strona medalu” – choć z roku na rok coraz wyraźniej akcentowana przez rozmaite gremia; w książce jednak stanowi przedmiot umiarkowanej krytyki. Autorka w wielu miejscach daje do zrozumienia, że bliżej jej do podejścia mniej sformalizowanego, opartego

m.in. na wzajemnym zaufaniu. Z tego właśnie powodu, jak sądzę, Surmiak zdecydowanie większy nacisk kładzie na etykę nieformalną, obejmującą nie tylko indywidualne podejście badaczy, ich osobiste poglądy, ale także szeroki kontekst, w jakim prowadzą badania. Stawia sobie za cel wypełnienie luki, jaką dostrzegła w trakcie realizacji własnych badań. Uważa, że wyraźnie dający się zaobserwować trend autoetnograficzny wśród badaczy zachodnich, którzy w publikacjach uchylają drzwi do swojego warsztatu, w Polsce jest jeszcze mało popularny. Niewiele jest prac, w których przyglądalibyśmy się realizowanym badaniom „od kuchni”.

Autorka sama daje dobry przykład wyżej wspomnianego i oczekiwanego od innych stanowiska. W drugim rozdziale dzieli się tym, jak wyglądał u niej proces badawczy, od rekrutacji uczestników, przez przebieg wywiadów, współpracę przy transkrypcjach i analizie wyników, aż po ich prezentację. Co istotne, Surmiak nie tylko chwali się osiągnięciami, ale przyznaje do porażek; pisze, że napotkane po drodze problemy i niepowodzenia wpłynęły na kształt badań, a także na ich ostateczne wyniki. Widzę w takim odsłonięciu się ogromną wartość. Bliskie jest ono stwierdzeniu Ewy Domańskiej [2012: 177], które podzielam, że szczerłość „obok rzetelności, sumienności, odwagi intelektualnej, otwartości, krytyczności, umiarkowania i odpowiedzialności – staje się dla historyka po prostu obowiązkiem”. Według mnie zdanie to można równie dobrze odnieść do socjologów czy antropologów. Informacja o tym, że przeprowadziliśmy 15 wywiadów uzupełniona o fakt, że 20 innych osób odmówiło wzięcia udziału w badaniach, niesie ze sobą odmienne treści.

Kolejne fragmenty to analiza wywiadów z badaczami i badaczkami umieszczona w szerszym kontekście i ugruntowana w dostępnej literaturze. Ta część książki została podzielona na mniejsze rozdziały. Odpowiadają one kolejnym zagadnieniom: świadomej i dobrowolnej zgodzie na udział w badaniu, ochronie prywatności, poufności i anonimowości oraz minimalizowaniu ryzyka wykorzystania. Nie jest to przypadkowy wybór tematów, ale jeden z rezultatów przeprowadzonych wywiadów: poruszane zagadnienia były ważne dla uczestników i uczestniczek tego studium. W każdym z rozdziałów, obejmujących jeden z wyżej wspomnianych tematów, autorka szczegółowo przedstawia zarówno poglądy swoich respondentów, jak i to, w jaki sposób ich własne przekonania przekładają się na praktykę. Po przedstawieniu argumentacji badanych często dzieli się z czytelnikami opinią, jak ona postąpiłaby, gdyby znalazła się w podobnej sytuacji. Pozostawiam otwartą kwestię, czy publikacja naukowa to właściwe miejsce na tego typu oceniające komentarze. Należy jednak zauważyć, że w badaniach takich jak te prowadzone przez Surmiak przeprowadzenie rzetelnej analizy obarczone jest sporym ryzykiem, a granica pomiędzy koniecznością zreferowania wyni-

ków a wewnętrzną koniecznością odniesienia się do nich jest niezwykle cienka (skądinąd Autorka jest tego świadoma i sama na ten aspekt zwraca uwagę). Czynnik ten staje się szczególnie wyraźny, kiedy bada się *de facto* własne środowisko, co jest zadaniem ambitnym i trudnym, które skutkować może łatwą krytyką, a może nawet środowiskowym ostracyzmem. Tym bardziej doceniam odwagę Autorki, że takie działania podjęła.

Wyników badań Adrianny Surmiak nie będę w tej krótkiej recenzji przedstawiał, odniosę się natomiast do rozdziału, który najbardziej przykuł moją uwagę, gdyż pozwolił mi „zajrzeć za kurtynę” i spotkać Badaczkę, żywego człowieka rozmawiającego z żywymi ludźmi. Jak już wspominałem, Autorka w drugim rozdziale wyjaśnia dokładnie, jaki przebieg miały prowadzone przez nią badania, nie stroniąc od krytycznego spojrzenia na część własnych pomysłów, które po drodze modyfikowała, aby osiągnąć zamierzony cel. Odsłania przed czytelnikami obawy, z jakimi przystępowała do kolejnych spotkań, a także rozterki wynikające z konfrontacji z reakcjami niektórych uczestników – nie zawsze spodziewanymi. Pisz o sobie, o swoich dylematach, ale i o błędach, których nie zdołała się wystrzec. Przyznaje, że najbardziej bała się, iż zostanie przez kolegów i koleżanki po fachu uznana za osobę niekompetentną. Przy okazji dała też jednak wgląd w sferę trudno dostępną dla osób postronnych – pośrednio ukazała, jak pracują i jak się (samo-)postrzegają badacze, potwierdzając stereotyp, że są to osoby, które przywiązują wielką (nadmierną?) wagę do swojego wizerunku. Fragment o tym, jak rozmówcy prosili Badaczkę o możliwość weryfikacji transkrypcji wywiadu przeprowadzonego z nimi, chociaż sami tej praktyki nie stosują wobec uczestników swoich badań, jest znamieny. Surmiak [2022: 68–69] pisze o tym tak: „wynika z tego, że część badaczy traktowała siebie inaczej niż uczestników swoich badań [...]. Być może badacze stosowali podwójne standardy, ponieważ obawiali się rozpoznania swojej tożsamości w publikacjach z badań przez innych badaczy ze środowiska zawodowego”. Jej zdaniem znajomość zasad działalności naukowej, a szczególnie tego, jak przebiega proces analizy danych, tylko wzmagają nieufność wobec niej. Mimo że ich wypowiedzi miały być cytowane anonimowo, badani zwracali np. uwagę na stylistykę i gramatykę poszczególnych zdań. Nieco zabawnie brzmi komentarz Badaczki [2022: 69], że część jej rozmówców „była zdziwiona nieskładnością swoich wypowiedzi [...]. U niektórych powodowało to pewne wzburzenie i potrzebę korekty tekstu zgodnie z regułami języka pisanego”. Cóż zatem można powiedzieć o uczestnikach wszystkich naszych badań i działań dokumentacyjnych? Dyskusje na temat ich podmiotowości po tej publikacji powinny zostać przeniesione na nowy poziom. Ja zaś ten fragment tekstu postrzegam jako swoiste memento dla własnej praktyki badawczej. Tak zresztą

czytałem cały rozdział drugi, który uważam za niezwykle ważny i wyznaczający standardy dla publikowania badań w naukach społecznych i humanistyce. Nie to bowiem, że badacz nie popełnia błędów, czyni go dobrym naukowcem, ale fakt, że na tych błędach się uczy, a wcześniej ma odwagę się do nich przyznać. Życzyłbym sobie, żeby historycy, których droga do tego typu samoświadomości i refleksyjności jest jeszcze długa, sięgali po prace takie jak recenzowana książka.

Zaprezentowane wyniki badań w wielu miejscach mnie zaskoczyły, choć też potwierdziły pewne intuicje, jak np. tę dotyczącą subiektywności naszych badań. Z ustaleń Adrianny Surmiak wynika, że badacze, choć znali zapisy kodeksów etycznych, niekiedy dodatkowo obwarowani ograniczeniami ze strony komisji etycznych, na końcu i tak kierowali się własnym systemem wartości. Każda z omawianych problematycznych sytuacji badawczych mogłaby się więc rozwinąć w innym kierunku, w zależności kto realizowałby badania i co „życiowo”, ale i w danym momencie byłoby dla niego ważne. Przedstawione przez Autorkę przypadki wskazują np., iż badania w niektórych ich aspektach prowadzone były przez jej rozmówców w sposób nieetyczny. Jedno z pryncypiów wszystkich kodeksów i rekomendacji etycznych w naukach społecznych i humanistyce to dobrowolność udziału w badaniu oraz gwarancja możliwości wycofania się na każdym etapie projektu. Tymczasem, jak dowiadujemy się z przytoczonych w książce wypowiedzi, część osób nie powiadamia uczestników własnych badań o możliwości rezygnacji z udziału w nich. Powodem zatajenia tej informacji według Autorki książki może być obawa badaczy przed utratą wartościowych danych. Można przy tej okazji zadać pytanie, czy brak pisemnych zgód od uczestników badań nie sprzyjał tego typu manipulacji (nie wszyscy i nie zawsze takich zgód wymagali). I nie chodzi teraz o to, aby taką postawę z gruntu potępić. Chciałbym zwrócić uwagę, że tego typu lęk towarzyszy nam wszystkim, którzy prowadzimy wywiady i na początku wyjaśniamy naszym partnerom interakcyjnym, na jakich zasadach będą się one odbywały. Osobiście zawsze czynię to z duszą na ramieniu, zadając sobie pytanie, co zrobię, jeśli on/ona jednak skorzysta z przedstawionej przeze mnie możliwości i w którymś momencie jednak zechce cofnąć zgodę na udział w projekcie. Dla mnie jest to jednak element upodmiotowienia rozmówców, podzielenia się z nimi naszą władzą (przewagą?): oto możecie zdecydować, co z ofiarowaną mi historią zrobicie. Oddanie w ich ręce ostatecznej decyzji jest zawsze lekcją pokory dla badacza. Zdawałoby się formalna procedura – najpierw przekazanie rzetelnej informacji o projekcie, a następnie uzyskanie zgody na udział w badaniach (w historii mówionej także na archiwizację i wykorzystanie

relacji) – staje się formą podkreślenia ich sprawczości³. Ta i podobne kwestie powinny według mnie stanowić przedmiot otwartej dyskusji przekraczających granice dyscyplinarne.

Adrianna Surmiak w swojej książce zadaje więcej pytań, niż daje odpowiedzi; i dobrze, gdyż poruszane przez nią dylematy etyczne przestałyby nimi być, gdyby zostały przedstawione gotowe rozwiązania wszystkich problematycznych kwestii. Badaczka, w logicznym wywodzie, przeprowadza nas najpierw przez zagadnienia normatywne, a następnie podąża za kwestiami wskazanymi przez rozmówców. Zabieg ten pozwala wyeksponować to, co faktycznie jest ważne dla badaczy: problemy, z jakimi się stykają, i to jak próbują je na własny użytek rozwiązywać. Autorka nie kryje się za figurą bezstronnego referenta, ale ustosunkowuje się do poruszanych przez swoich partnerów wątków. Przeprowadzone przez nią wywiady pozwalają na moment podejrzeć warsztat badawczy części polskich socjologów i antropologów. Jako historykowi poruszającemu się w polu historii mówionej pozostaje mi tylko żałować, że zebrane materiały powstały wyłącznie na użytek jednych badań; interesujące byłoby nie tylko spojrzenie na powstałe teksty oczami przedstawiciela innej dyscypliny, ale też wysłuchanie samych rozmów i ich analiza z uwzględnieniem dźwięku. Być może włączenie perspektywy historii mówionej do rozważań nad etyką byłoby pomocne przy realizacji kolejnych projektów, a z pewnością wzbogaciłoby dyskusję. Z książki, która powinna być lekturą obowiązkową nie tylko dla początkujących badaczy, płynie dla mnie prosta lekcja: traktujmy uczestników naszych badań tak, jak i my chcielibyśmy być traktowani.

BIBLIOGRAFIA

- Covid-19 a historia mówiona – rekomendacje PTHM.** 2020. <http://pthm.pl/rekomendacje/covid-19-a-historia-mowiona/> [dostęp 10.11.2022].
- Domańska Ewa.** 2012. *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Frisch Michael H.** 1990. *A shared authority: Essays on the craft and meaning of oral and public history.* Albany, NY: State University of New York Press.
- Gałęziowski Jakub.** 2019. “Oral history and biographical method. Common framework and distinctions resulting from different research perspectives”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 15(2): 76–103. <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.05>.

³ W jednym z tekstów [Gałęziowski 2019] omawiam kwestię „współdzielonej władzy” (ang. *shared authority*) z narratorami w projekcie dotyczącym losów dzieci urodzonych z powodu wojny. Więcej na temat tej koncepcji [Frisch 1990].

Galęziowski Jakub. 2020. “When a historian meets vulnerability – Methodological and ethical aspects of research on sensitive topics and with people affected by difficult experiences”. *Rocznik Antropologii Historii* 13: 169–189. <https://doi.org/10.25945/rah.2020.13.007>.

Galęziowski Jakub. 2022. *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Rekomendacje etyczne PTHM. 2018. <http://pthm.pl/rekomendacje/etyka> [dostęp: 10.11.2022].

Surmiak Adrianna. 2022. *Etyka badań jakościowych w praktyce. Analiza doświadczeń badaczy z osobami podatnymi na zranienie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.